

## Szachy są częścią duszy lekarzy

– Szachy nie uznają konkurencji! To statyczne hobby, które wymaga stuprocentowego skupienia. Gdy dziś grywam z wirtualnym przeciwnikiem i jeśli na sekundę rozproszę uwagę, np. spojrzę na TV, to przegrywam. Szachy od zawsze pomagały mi w walce z lekarskim stresem – mówi Jerzy Rzeńca, który przez 26 lat organizował w OIL turnieje szachowe.

Dziś, gdy świat pędzi, walczymy z rozproszeniem uwagi i przebodźcowaniem, szachy mogą okazać się znakomitą sposobem na autentyczny, głęboki relaks. O miłości do szachów nie tylko wśród lekarzy rozmawiamy z doktorem Jerzym Rzeńcą, organizatorem turniejów szachowych w OIL w Łodzi.

Podczas tegorocznego Okręgowego Zjazdu Lekarskiego Doktor otrzymał podziękowanie za tę aktywność na rzecz społeczności lekarskiej.

### **„Panaceum”: Mija 26 lat od pierwszego turnieju. Jak się zaczęło?**

Jerzy Rzeńca: Od tradycyjnego turnieju, który zorganizowałem w 1998 r. dla wszystkich chętnych lekarzy. Okazał się sukcesem i dlatego zgłosiłem się do łódzkiej OIL z propozycją organizacji zawodów szachowych dla lekarzy. Tak narodziły się Mistrzostwa Lekarzy i Lekarzy Dentystów w Szachach. Odbywały się nie tylko w Łodzi, ale także w Sieradzu, Łasku, Piotrkowie Trybunalskim i Dobieszkuwie i w Gajewnikach koło Zduńskiej Woli, w tamtejszej stajni, ku uciechu doktora Wojciecha Sędzickiego.

### **Celem była integracja środowiska czy coś innego?**

Przede wszystkim zależało mi na popularyzowaniu szachów. To wspaniała dyscyplina, łącząca pokolenia. Szachy do dziś są znane i lubiane wśród przedstawicieli naszych medycznych zawodów. Myślę, że wręcz są częścią duszy lekarza.

### **Szachy zdają się być idealnym hobby na dzisiejsze szalone czasy...**

Oj, tak! Dziś co dzień gram z komputerem i zauważam, że gdy tylko, choćby na sekundę, rozproszę uwagę, to od razu przegrywam! Skupienie w szachach jest kluczowe, gdy się dekoncentrujemy – przeciwnik z pewnością to wykorzysta.

### **W miniony weekend moja przyjaciółka jechała na turniej szachowy ze swoim 6-**

## **letnim synem. Były to rozgrywki przedszkolaków. Czy u pana przygoda z szachami też zaczęła się tak wcześnie?**

Aż tak wcześnie to nie (śmiej). Ja zacząłem grać w wieku 17 lat. Potem na pewien czas przerwałem, gdyż studia medyczne nie pozwalały mi na duże zaangażowanie – nie miałem zbyt wiele wolnego czasu. Sporadycznie organizowałem turnieje szachowe w świetlicy Włókniarza Łódź przy ul. Sienkiewicza dla kolegów z mojego rocznika studiów. Ale przyznam, że najwięcej turniejów przeprowadziłem w OIL – kilkanaście w ostatnim ćwierćwieczu. Obecnie nadal są organizowane lokalnie turnieje, rozszerzyły formułę o rodziny lekarzy.

## **Jak wygląda organizacja turniejów szachowych?**

Na pewno trzeba pamiętać o profesjonalnych sędziach szachowych – na szczęście można ich wynająć. Następnie należy podjąć decyzję, w jakiej formule odbędą się rozgrywki. My podczas Mistrzostw Lekarzy najczęściej wybieramy tzw. szybkie szachy, czyli 15-minutowe. Są też tzw. szachy błyskawiczne, gdzie jedna partia to tylko 5 minut, a nawet jedna minuta! Straszne to to!

## **Czy możemy liczyć na kolejne turnieje w Okręgowej Izbie Lekarskiej?**

Jak najbardziej! Są rozgrywane! Teraz organizacją rozgrywek zajmują się: Wojciech Sędzicki i Marek Łapok. Już 15 czerwca zaplanowano kolejny. Rozważam przyjazd, ale muszę się liczyć, że mogę nie wygrać, z powodu złego stanu zdrowia.

## **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Agnieszka Danowska-Tomczyk

fot. Doktor Jerzy Rzeńca został uhonorowany podczas tegorocznego Okręgowego Zjazdu Lekarskiego Autor: Radosław Józwiak